



**Magiczny
Kraków**

Nowości w Bunkrze Sztuki

2017-01-30

Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki zaprasza na pierwsze w tym roku wystawy: „Zwiastunki chaosu” indyjskich artystów Prabhakara Pachputego i Rupali Patil, „Justyna Mędrala. Maszyna była pod takim wrażeniem, że sama na siebie spadła”, czyli prezentację twórczości doktorantki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz „Równolegle (KRK/NUE)” - przygotowaną przez Wojciecha Nowickiego fotograficzną opowieść o dwóch partnerskich miastach: Krakowie i Norymberdze. Wernisaż wystaw odbył się w piątek, 27 stycznia w Bunkrze Sztuki.

Prace Prabhakara Pachputego i Rupali Patil były pokazywane m.in. na Biennale w Stambule i São Paulo czy w Van Abbemuseum w Eindhoven. Duet przyjrzał się temu, jakie konsekwencje dla natury i człowieka przynosi przemysłowa eksploatacja środowiska. Wystawę artystów poprzedziła ich miesięczna rezydencja, podczas której Pachpute i Patil przyjrzeni się polskiemu przemysłowi wydobywczemu. Z tym że to nie sam przemysł jest dla nich inspirujący, lecz cały system – również kulturowy – funkcjonowania węgla w społeczeństwie. Swoją uwagę artyści poświęcili w związku z tym zamykaniu kopalń, sposobom, w jakie kultywuje się tradycje górnicze, warunkom życia górników i wreszcie roli kobiet w kopalniach. To one – górniczki – stają się tytułowymi zwiastunkami chaosu. Wystawa potrwa do 18 czerwca.

Wystawa Justyny Mędrali ma swoje korzenie w śnie. Śnie niemożliwym do zapomnienia i tym trudniejszym do zrekonstruowania. Śnie, którego centralnym punktem okazała się maszyna. A ta była pod takim wrażeniem, że sama na siebie spadła. Poszukiwaniom Justyny Mędrali nie przyświeca – jak można by pomyśleć w pierwszym odruchu – praktyczny cel, czyli przypomnienie sobie snu. Jej metodą pracy artystycznej okazuje się szaleństwo, punktem odniesienia – własna pamięć, zaś siłą napędową – twórcza obsesja. Prace artystki wydobywają i testują właściwości materii: węgla, wosku pszczelego czy mydła. Ekspozycja złożona jest z prac wykonanych z materiałów organicznych, nietrwałych. Mędrala, tworząc między innymi węglowe instalacje, sięga tym razem po ogień i dym. Przy ich użyciu powstała seria rysunków przedstawiających tytułową maszynę. Choć przedstawianie należałoby ująć w cudzysłów – poszukiwaniom Mędrali towarzyszy bowiem świadomość, że rysunki nie ujawnią prawdy o istocie maszyny ze snu. Wystawę można oglądać w Bunkrze Sztuki do 18 czerwca.

Ostatnia z wystaw, „Równolegle (KRK/NUE)” prezentuje pochodzące z okresu 1945–2016 dzieła fotografów związanych z Krakowem i Norymbergą – dwoma miastami, z których ostatnie zostało całkowicie zniszczone podczas drugiej wojny światowej, a pierwsze wyszło z niej niemal bez uszczerbku. Przedstawione w ramach ekspozycji dzieła stworzą opowieść o bliskich sobie wzajemnie miastach, połączonych nie tylko osobą Wita Stwosza, ale i siecią współczesnych powiązań kulturalnych. Punktem wyjścia wystawy są fotografie ukazujące z jednej strony trybunę znajdującą się na terenie zjazdów NSDAP w Norymberdze, wówczas ozdobioną jeszcze swastyką, oraz – z drugiej – pierwszy pochód pierwszomajowy w Krakowie. Powojenną historię stolicy Małopolski tworzą zdjęcia Henryka Hermanowicza wykonane w szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych w Kobierzynie. Przedstawiają one ofiary wojennej traumy. Wystawa Równolegle skupia się także na teraźniejszości. Zdjęcia z cyklu „Święta wojna” autorstwa Wojciecha Wilczyka pokazują kibicowskie graffiti – ksenofobiczne, rasistowskie, agresywne. Z kolei Jutta Missbach z Norymbergi przedstawia pracę



**Magiczny
Kraków**

wykonaną w Krakowie specjalnie na potrzeby wystawy. To swobodna dokumentacja architektury, zestawienia niechcianego dziedzictwa peerelowskiego, np. betonowych osiedli, z późniejszym dziedzictwem estetycznym: plastikowymi szyldami i napisami. Natomiast artysta norymberski René Radomsky pokazuje przestrzeń swego miasta nieobarczoną historycznym dziedzictwem – są to ruchome obrazy miejskich, można by nawet powiedzieć ulicznych ptaków. Prywatną współczesność Krakowa prezentują fotografie wybitnego amerykańskiego fotografa Michaela Ackermana, który w stolicy Małopolski spędził wiele lat. Jego ciemne, dotkliwe dla odbiorcy zdjęcia, portrety i sceny uliczne to mające charakter wizji nocne obrazy Krakowa. Podczas gdy Annika Maaß skupia się na tym, co ulotne. Jej „1440” jest swobodnym zapisem doby z życia różnych postaci: znajomych, przyjaciół, ale też przypadkowych ludzi. Artystka rejestruje to, co im się w ciągu dnia przydarza. Prywatny charakter mają także zdjęcia Michaela Ullricha skupionego na własnym życiu i tworzeniu fotograficznego dziennika. Kodą „Równoległe (KRK/NUE)” jest praca krakowskiego artysty Łukasza Trzcińskiego, również wykonana specjalnie na potrzeby tej wystawy. Jej podstawą jest zarejestrowane w Norymberdze wideo. Wystawę będzie można oglądać do 3 maja.